

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 3 (486)

31 stycznia 1972 r.

Rok XX

Od redaktora

— „W roku ubiegłym — realizując linię polityczną partii nakreśloną na VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR — zapewniłmy istotną poprawę warunków życiowych ludności a równocześnie bardziej dynamiczny rozwój naszej gospodarki. W ciągu tylko jednego roku o ponad 5 procent wzrosły płace realne, prawie o 8 procent powiększyła się produkcja przemysłu i w tym samym stopniu — sprzedaż detaliczna towarów. Te właśnie fakty najlepiej uwiadamiają twórcy, ośmiarney trud załóg. Dzięki takiej pracy zdołaliśmy w stosunkowo krótkim czasie utworzyć warunki dla uśuwania wielu, narosłych w poprzednich okresach, dysproporcji w naszym życiu społecznym i gospodarczym, mogliśmy przywrócić i umocnić równowagę ekonomiczną państwa.”

(Dokończenie na str. 2)

Liść do redakcji

Szanujcie narzędzia pracy

— „Uprzejmie zawiadamiam, że w oparciu o notatkę zamieszczoną w numerze 36 „Wspólnego Celu” z 31 grudnia ub. r. w dniu 10 bm. zakupiliśmy 10 szt. tacek na kółkach gumowych. Taczki te przekazaaliśmy dla oddziału Włóknieni i Wiskozy a od kierownictwa tych oddziałów oczekiwaliśmy opinii dotyczącej przydatności tych tacek. Przy

okazji pragnę zaapelować do wszystkich użytkowników tacek o większe poszanowanie tych narzędzi pracy, nie niszczenie ich masowo i nie wyrzucanie na złom, niejednokrotnie jeszcze w zupełnie dobrym stanie. Proszę pamiętać, że każda kupiona przez nas taczka tradycyjna na żelaznym kółku kosztuje 460 zł., a taczka na kółku gumowym 580 zł. Kierownik Działu Zaopatrzenia — J. Trzeciak.”

W sprawie przepustek

— „W związku z notatką w sprawie przedłużania przepustek wyjściowych, zamieszczoną w poprzednim numerze naszej gazety wyjaśniam, że tegoroczna wymiana polegająca nie tylko na przedłużaniu ich ważności, ale na wymianie na nowe, opatrzone numerami stałymi. Numery te będą stanowiły podstawę numeracji akt osobowych, we wszystkich komórkach organizacyjnych, będą niepowtarzalne i stałe, tak w okresie pracy jak i po zwolnieniu pracownika. Numery te są powiązane z systemem ewidencji osobowej elektronicznego przetwarzania danych. Tegoroczna wymiana przepustek przebiegała w bardzo skróconych terminach, z uwagi na późne otrzymanie wydruków ewidencji osobowej z maszyny cyfrowej. Podczas wymiany zaistniało kilkadziesiąt pomyłek, które zostały sprostowane przez wystawienie nowych przepustek, bądź przez ich poprawienie.

Doraźne poprawki dokonywane były z uwagi na nawalną pracę na przełomie starego i nowego roku, związany z wymianą przepustek. Obecnie posiadacze przepustek poprawionych, które mogłyby budzić wątpliwości, mogą zgłosić je do Działu Kadr i Szkolenia, celem wymiany lub uzupełnienia. Kierownik Działu Kadr i Szkolenia C. Turski.”

W Domu Chemika

— „W odpowiedzi na notatkę z poprzedniego numeru naszej gazety wyjaśniam, w sprawie sprzątnięcia w Domu Chemika, że mieszkaniomiał wiele racji iż nie zawsze sprzątnięto należycie, a sprzątaczkizbierały się na dłuższe rozmowy w pracy. Pragnę przy tym wyjaśnić, że w ostatnim okresie w Domu Chemika odczuwano brak sprzątarek, ponieważ poprzednio dwie zostały zwolnione, właśnie m.in. za niezadawalające wywiązywanie się z obowiązków, co odbijało się na pracy pozostałych, którym w tym czasie przydzielono nie obsadzone rejon. Poza tym ostatnie zwolnienia lekarskie pracowni i miesięczny urlop wypoczynkowy jednej sprzątaczkiz przyczyniły się również do niezadowolenia naszych mieszkańców.

Na zbieranie się sprzątarek w pracy i prowadzenie długich rozmów, zwracano im wiele razy uwagę i udzielano upomnień, potępiano również takie postępowanie bezpośrednio w pracy i na naradach roboczych, lecz nie zawsze uwagi odnosiły pożądany skutek a szczególnie u pracowni mniej zdyscyplinowanych. By zapobiec podobnej sytuacji w przyszłości, postanowiono za lekceważący stosunek do pracy stosować ostrzejsze formy dyscyplinarne, przewidziane regulaminem pracy.

Kierownik Domu Chemika K. Słaby.”

Otwarta szatnia

— „W Oddziale Alkalizacji szatnie pracowników otwarte są przez całą zmianę: kto chce i nie chce może do nich wchodzić i wychodzić, o każdej porze. Dlatego zdarzają się kradzieże rzeczy, pozostawionych w szafach. Czy tak być powinno?”

M.S.—”

ODPOWIEŹ ODDZIAŁU ALKALIZACJI:

— „Uwaga słuszna. Szatnie otwarte są wskutek nieprzestrzegania regulaminu przez obsługę. Obsługa szatni została zobowiązana do przestrzegania regulaminu i w razie niewykonywania swoich obowiązków wyznaczonych zostają sankcje karne. Kierownik Oddziału Alkalizacji Cz. Kordzik.”

(Dokończenie na str. 2)

Druga nagroda dla „Wspólnego Celu”

Dobra passa „Wspólnego Celu” w konkursie gazet zakładowych prowadzonym przez Główny Inspektorat Pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych „na najlepiej prowadzoną działalność popularyzacyjno-propagandową w zakresie ochrony pracy”, trwa nadal.

Za rok 1970 nasza gazeta zajęła w tym konkursie drugie miejsce i zdobyła nagrodę 3.500 zł. Zważywszy, że w kraju jest około 100 gazet zakładowych pozycja „Wspólnego Celu” jest bardzo wysoka.

W latach 1967 i 1968 nasza gazeta zajęła w tym konkursie trzecie miejsce, w roku 1969 pierwsze.

Czy należy się martwić, że nie utrzymaliśmy nadal pierwszego miejsca? Na pewno na posiedzeniu komitetu redakcyjnego „Wspólnego Celu” sprawa ta będzie omówiona i podjęte zostaną starania, aby powtórzyć sukces. Obecnie jednak, przy bardzo silnej konkurencji nie będzie to na pewno łatwe. Nie wystarczą bowiem tylko dobre i wszechstronne omawiające sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy artykuły i notatki, ale potrzebna jest też strony redakcji, również akcja organizatorska, popularyzująca zagadnienia ochrony pracy w naszym zakładzie.

Wręczenie nagród w konkursie gazet zakładowych odbyło się 25 stycznia br. w Centralnej Radzie Związków Zawodowych w Warszawie. „Wspólny Cel” reprezentował na tej uroczystości sekretarz redakcji Zbigniew Adamski.

STA

Walczyć będą o tytuły Brygad Dobrej Gospodarności

W poprzednim numerze naszej gazety, przewodniczący komisji współzawodnictwa mgr Tadeusz Panaś informował, że przyjmowane są już zgłoszenia do nowego współzawodnictwa pracy, które wprowadzone zostało w nowym roku 1972 w naszym zakładzie. Jest to współzawodnictwo o tytuły Brygad Dobrej Gospodarności.

Jako pierwsze w naszym zakładzie zgłosiły swój udział do tego współzawodnictwa trzy brygady z Wytwórni „D”: Tadeusza Krańskiego, Jana Dachowskiego i Henryka Szteka.

Oczekuje się na dalsze zgłoszenia, przy czym również brygady biorące już udział we współzawodnictwie, jeżeli chcą wziąć udział w tej nowej formie, zobowiązane są do formalnego zgłoszenia swojego udziału.

ESKO

„Przez cały rok 1971 nie było wypadku przy pracy w Wydziale Wodno-Chemicznym w naszym zakładzie. Niestety rok 1972 zaczął się niefortunnie...”

(Dokończenie na str. 2)

Wręczenie nagród i dyplomów brygadam, które najlepiej pracowały w akcji porządkowania „ziemi nicyzej” odbyło się w ub. r. w Klubie Relaks”. Na zdjęciu dyrektor mgr inż. Józef Straszewski i przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc przy wręczaniu dyplomu brygadziście Tadeuszowi Wiśniewskiemu z Wydziału Wodno-Chemicznego. Pierwszy od lewej nasz delegat na VI Zjazd, członek tej brygdy Błażej Kaliciak.



W styczniu br. po podjęciu przez załogę Wytwórni Włókien Celulozowych i Oddziału Elany dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, Organizacja Partyjna, Dyrekcja i Samorząd Robotniczy naszego zakładu, wystosowały do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, list następującej treści:

— „Do I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Tow. Edwarda Gierka.

W imieniu organizacji partyjnej i załogi Zakładów Włókien Sztucznych „Celwiskoza” w Je-

Nasza Załoga odpowiada na apel Partii i Rządu

leniej Górze, składamy Towarzyszowi Sekretarzowi gorące podziękowania za nadesłane nam życzenia noworoczne.

Deklarujemy pełne poparcie dla uchwał VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które stworzyły perspektywę dalszego rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny i otwarły nowy rozdział w historii naszego

kraju, odpowiadający aspiracjom naszego społeczeństwa, wynikającym z rozwoju sił wytwórczych oraz rosnących potrzeb materialnych i duchowych naszego narodu.

Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że realizacja tych uchwał nie może się odbyć bez nas, że w tej realizacji musimy mieć również swój udział.

Na Konferencji Samorządu Robotniczego w dniu 5 stycznia br. przyjęliśmy zadania planowe na rok 1972 zwiększone w porównaniu z rokiem ubiegłym o 450 ton włókna wiskozowego i syntetycznego. Dyskutując dalej nad możliwościami podjęcia dodatkowych zadań produkcyjnych

(Dalszy ciąg na str. 3)

rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej wysokim odznaczeniem: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, udekorowany został m.in. Stefan Bogdan znany w naszym zakładzie działacz partyjny i I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji. Gratulujemy serdecznie! SKOS

Z pracy Komitetu Zakładowego PZPR

Pośród czterech zespołów problemowych Komitetu Zakładowego PZPR dobrą ocenę otrzymały tylko dwa: zespół do spraw organizacyjnych, którego przewodniczącym jest sekretarz KZ Jerzy Falborski i zespół propagandy, któremu przewodniczy inż. Jerzy Stec. Słabo natomiast pracowały: zespół do spraw ekonomicznych i zespół kontroli realizacji uchwał i wniosków. Wobec tego na styczniowym posiedzeniu plenarnym Komitetu Zakładowego postanowiono zmienić nieco składy wszystkich czterech zespołów.

Oto ich najnowsze składy: ZESPÓŁ EKONOMICZNY — przewodniczący Stanisław Wasiak, Tadeusz Łuc, Irena Maślank, Józef Straszewski, Edmund Błaszczak. ZESPÓŁ ORGANIZA-

CYJNY — przewodniczący Jerzy Falborski, Mieczysław Celej, Czesław Reda, Władysław Stępień, Jerzy Romanowski, Jan Bondaruk. ZESPÓŁ PROPAGANDY — przewodniczący Jerzy Stec, Piotr Matysiak, Tadeusz Kiełek, Stefan Bogdan, Józef Jakubiak. ZESPÓŁ KONTROLI REALIZACJI UCHWAŁ — przewodniczący Mieczysław Jędrzejowski, Mieczysław Komuda, Józef Werd, Józef Pietrasik, Marceł Mielnik.

Na posiedzeniu Komitetu Zakładowego w styczniu, które przebiegało w atmosferze żywej i interesującej dyskusji, omawiane były oprócz tego następujące sprawy: informacja I sekretarza Janusza Bąbkiewicza o głównych kierunkach działania KZ w roku 1971, informacja o realizacji wniosków złożonych w czasie dyskusji przedzjazdowej w naszym zakładzie, oraz zadania dla Podstawowych i Oddziałowych Organizacji w pracy wewnątrzpartyjnej, dla realizacji uchwał VI Zjazdu.

Stanisław Kozar

Z okazji XXX rocznicy powstania PPR

Z okazji XXX rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, odbyła się 12 stycznia br. w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej akademii, zorganizowana przez KZ PZPR.

Wzięli w niej udział jako honorowi goście, członkowie naszej organizacji partyjnej b. członkowie PPR, w tym również liczna grupa emerytów i rencistów naszego zakładu.

Po referacie okolicznościowym odczytanym przez Edwarda Ludwinowicza, czterech b. członków PPR: Maria Abramczuk, Irena Malinowska, Wawrzyniec Juszcak i Piotr Ciepułis odznaczonych zostało Odznakami Zasłużonego Pracownika „Celwiskozy”, 48 otrzymało dyplomy za zasługi w pracy partyjnej.

19 stycznia br. otwarta została w sali ZOPP wystawa p.t. „Prasa konspiracyjna PPR” na którą składają się reprodukcje gazet wydawanych przez Polską Partię Robotniczą.

Otwarcia wystawy dokonał sekretarz KP i M PZPR Bogusław Mielczarek.

Na wojewódzkiej akademii we Wrocławiu dla uczczenia XXX

Wstępna ocena wiązkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Pierwszy etap związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w naszym zakładzie: zebrania grup, jak nas poinformował przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc — trwać będzie do 10 lutego br.

Równocześnie jednak w tych Radach Oddziałowych, w których zebrania grup zakończą się przed, zaczyna się zebrania i konferencje Rad Oddziałowych.

Do dnia 20 stycznia br. zebrania grup związkowych były na półmetku i można się było już pokusić o jakąś ogólną ocenę ich przebiegu.

Frekwencja na wszystkich zebraniach grup była zadowalająca, większa część zebranych odbywała się po godzinach pracy.

„W dyskusji na zebraniach tych — powiedział nam przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc — dominowały sprawy placowe. Następnie największą miejscę zajęły sprawy dotyczące odzieży i obuwia roboczego oraz odzieży ochronnej.

Poruszano w tym zakresie cały szereg spraw drobnych, które powinny być bieżąco załatwiane przez kierownictwo administracyjne, z którymi nie powinno się czekać aż do takiej okazji jak kampania sprawozdawczo-wyborcza. Nasz taryfikator odzieży nie jest wprawdzie stary, ale życie biegnie szybko naprzód i stąd wiele postanowień wymaga dostosowania do postępu, jaki robimy. Rzeczą anachroniczną wydaje się, że pracownicy nie otrzymują jeszcze mydła toaletowego, tylko „szare”, którego dziś nawet nikt nie używa już do prania. Oczywiście te wszystkie wnioski, które nagromadziły się w dyskusji na zebraniach grup związkowych, trzeba będzie skierować do Działu BHP, trzeba będzie powołać też zespół do opracowania nowego taryfikatora.

Ogólnie oceniając dyskusję, trzeba powiedzieć, że była ona zbyt „komsumpcyjna”. Rada Zakładowa zwróciła się do wszystkich grup jeszcze przed rozpo-

częciem kampanii sprawozdawczo-wyborczej aby zabrały one głos na temat porządkowania spraw związanych z organizacją pracy, dyscypliną, oszczędnością surowców, materiałów oraz narzędzi itp. Niestety z przyczyn, które należy stwierdzić, że w zbyt jednostronnej dyskusji w grupach związkowych, o tych ważnych sprawach dla przyszłości naszego zakładu nie dyskutowano.

Dlaczego tak się stało? Są na pewno przyczyny, że ludzie nie zawsze chcą mówić na tematy swojego oddziału, gdyż są za to w różny sposób „wynagradzani”. Na pewno jest u nas lepiej, jeżeli chodzi o przyjmowanie krytyki przez kierownictwo, ale nie zawsze jeszcze pokazanie faktycznego stanu w oddziale jest dobrze przyjmowane.

W kampanii, którą staraliśmy się, jeżeli chodzi o część wyborczą nie kierować, wybrano wielu nowych ludzi w skład aktywów grupy i wielu młodych pracowników.

W porównaniu z poprzednimi kampaniami, znacznie zmniejszy się tym razem, bo o około 100

osób liczba aktywów grup, gdyż nie wybiera się organizatorów pracy kulturalno-oświatowej i delegatów socjalno-bytowych. Praktyka wykazała, że funkcje te w grupach są niepotrzebne. Aby praca grupy przez cały rok jednak była prowadzona, wybieramy oprócz męża zaufania również jego zastępcę. Nie wybiera się również społecznych inspektorów pracy w grupach, w biurach, co zresztą nie wymaga komentarzy.

28 stycznia br. konferencją sprawozdawczo-wyborczą Rady Oddziałowej Wytwórni Celulozy rozpoczął się drugi etap kampanii związkowej. Na zebraniach i konferencjach Rad Oddziałowych powinny dominować problemy większej wagi, powinny być również omówione wnioski wysunięte w pierwszym etapie kampanii.

Spodziewam się, że aktyw związkowy wskaże możliwości zapewnienia wzrostu płac, przez wykrycie rezerw, których zagospodarowanie, pozwoli na wypracowanie na ten cel potrzebnych środków.”

Notował: Stanisław Kozar

Kazimierz Ośka i Jan Kozioł i pracownicy Wydziału Wodno-Chemicznego ukończyli 15 stycznia br. dwadzieścia lat pracy w naszym zakładzie. Mieli z tej okazji życzenia w naszym „koncercie życzeń”, zaprosił ich na okolicznościową rozmowę Dyrektor Zakładu, złożył im również życzenia wszystkiego najlepszego, Kierownictwo Wydziału.

A oto jak dwaj jubilei wspominali swoje z naszym zakładem spotkania.

KAZIMIERZ OŚKA — ślusarz:

„Gdy dwadzieścia lat temu rozpocząłem pracę, nie przypuszczałem, że zostanę tak długo w naszym zakładzie. Przyjechałem po ukończeniu Szkoły Przemysłowej, początkowo pracowałem w Dziale Głównego Mechanika, następnie cztery lata w Oddziale Włóknien, od roku 1960 do dnia dzisiejszego w Wydziale Wodno-Chemicznym.

Moje wspomnienia z dwudziestoletniej pracy w „Celwisko” są przede wszystkim przyjemne. Tutaj zdobyłem zawód ślusarza, w kilka lat później zostałem brigadystą. Byłem wzruszony, kiedy w roku 1967 na akademii z okazji Wielkiej Rewolucji Październikowej, w Tomaszowskich Zakładach Włóknien

Po dwudziestu latach pracy

Sztucznych, nasza brygada otrzymała Złote Odnaki BPS, dyplomy i nagrody pieniężne.

Lubię swoją pracę, chociaż jest ciężka i brudna. W ciągu roku nasza brygada składająca się z sześciu osób, przerzuca ponad 2000 ton żwiru, czyści kilkadziesiąt tysięcy sztuk dysz filtracyjnych, oprócz tego prowadzimy wykopy ziemne, aby usunąć uszkodzenia rurociągów wodnych. Każde zakończenie remontu filtra żwirowego, przede wszystkim otwartego, to prawdziwa uroczystość brygady.

Całkowite zadowolenie odczuwamy kiedy filtr pracuje prawidłowo. Pamiętam lata, kiedy nasz zakład miał poważne trudności z eksploatacją filtrów. Często brakowało wody dla potrzeb produkcji, w czasie postoju pracownicy innych oddziałów byli licznie zatrudnieni przy oczyszczaniu górnej warstwy żwiru. Przyjeżdżali przedstawiciele innych zakładów, aby pomóc i doradzić. Dzisiaj są to tylko wspomnienia.

Nie lubię wspomnień; specjalnie o jednej wycieczce na grzyby...”

JAN KOZIOŁ I — ślusarz:

„Stale pracuję w Wydziale Wodnym, od wielu lat zatrudniony jestem przy konserwacji sieci wodociągowej. Lubię swoją pracę, lubię ludzi z którymi pracuję codziennie. Zawsze będę pamiętał dzień, kiedy otrzymałem Odnakę Przewodnika Pracy i Odnakę Zasłużonego Pracownika „Celwisko”. Wzruszyło mnie zaufanie Kierownictwa Oddziału, bowiem ja tylko nie oddaję przepustki, wiem, że jest to wyróżnienie.

Będąc pracownikiem zakładu, pierwszy raz byłem na czasach i to bezpłatnych, w Uście. Wzruszyła mnie pamięć kolegów, i życzenia z okazji 64-tej rocznicy urodzin, jak również ukończenia 20 lat pracy w zakładzie.

Nie lubię wykopów, pewnie dlatego, że pierwszy wykop przy którym pracowałem w naszym zakładzie 14 lat temu, trwał bardzo dłu-

go, nie było odpowiednich narzędzi i desek do zabezpieczenia, codziennie zaczynaliśmy pracę od nowa.

Najbardziej denerwują mnie pracownicy, którzy w sposób beznadziejny niszczą tabliczki informacyjne, łamią słupki, zasypują studzienki.

Mimo tego w ciągu dwudziestu lat pracy było znacznie więcej dni radości niż smutnych. Gdy za rok odejdę na emeryturę, będę miał co wspominać.”

Notowała JADT

Nasz koncert życzeń

W pierwszej dekadzie lutego br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 lutego — mgr Zofia Bagdzińska kierownik Ośrodka Informacji Techniczno-Ekonomicznej i Laryssa Znaniecka starszy referent w Dziale Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, 2 lutego — Stefan Gaicki siaraczownik w Oddziale Wiskozy, 4 lutego — Kazimierz Wojteczak monter w Wydziale Remontów.

Z tej okazji serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i pracy zawodowej, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy. (s)

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Jest to fragment listu Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR i Prezydium Rządu PRL do Konferencji Samorządu Robotniczego w naszym zakładzie, jeden z tysięcy wysłanych w styczniu br. do KSR zakładów przemysłowych w kraju.

Sekretariat KC PZPR i Prezydium Rządu zwracają się w tym liście do załóg o zapewnienie nie tylko pełnej realizacji planu w roku 1972 ale także o produkcję ponadplanową.

„Ale ta ponadplanowa produkcja — czytamy w liście — tylko wtedy

przyniesie potrzebne efekty i tylko wtedy pomnoży dochód narodowy jeśli będzie oparta o zwiększoną wydajność pracy, lepsze wykorzystanie potencjału produkcyjnego, oszczędniejsze gospodarowanie materiałami i surowcami, o pełniejsze sięganie do rezerw i zapasów tkwiących w gospodarce.”

Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdzała założenia planu dla naszego przedsiębiorstwa odbyła się 5 stycznia br. a więc przed nadejściem listu.

Po konsultacjach w wytwórniach i powtórnym przeanalizowaniu możliwości produkcyjnych, podjęte zostały dodatkowe zobowiązania wyprodukowania 100 ton włókna celulozowego i 50 ton elany, o czym zawiadomiliśmy i sekretarza KC Tow. Edwarda Gierka w specjalnym liście, którego treść zamieszczamy w dzisiejszym numerze „Wspólnego Celu”.

Załoga naszego zakładu niejednokrotnie już realizowała napięte zadania produkcyjne, podejmowała i realizowała poważne zobowiązania. Tym razem wiara w końcowy sukces jest większa niż zwykle. Wstępujemy w nowy rok 1972 z ufnością i optymizmem. Zdajemy sobie sprawę, że uchwalony na VI Zjeździe PZPR program jest programem trudnym, wymagającym wielkiego i długotrwałego wysiłku całego społeczeństwa, zdecydowanego wcielania w życie założeń tego programu w każdym zakładzie pracy i na każdym stanowisku. Ale też zdajemy sobie sprawę że jest to program realny i wszechstronny, oparty na rzetelnym bilansie potrzeb społecznych i możliwości ich zaspokojenia, nie ukrywający, ani nie wyolbrzymiający trudności, które musimy pokonać, aby założone — a wyrażające nasze dążenia cele — urzeczywistnić. REDAKTOR

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Czas najwyższy

„W każdy prawie dzień wypłaty na korytarzu administracji koło biur Działu Zatrudnienia i Płac gromadzą się ludzie, dla załatwienia różnych swoich spraw, zapewne związanych z wypłatami.

Ludzie ci, niekiedy wyczekujący po nocnej zmianie, przechadzają się po korytarzach, stoją oparci o ścianę a widziałem i takich, którzy siadają na schodach.

Czy nie czas najwyższy aby ułatwić im to wyczekiwanie i jeżeli nie ma możliwości zorganizowania jakiejś poczekalni, to czy nie należało by ustawić w korytarzu paru krzeseł lub ławek? J.S.—”

OD DZIAŁU ZATRUDNIENIA I PŁAC OTRZYMALISMY NA TE NOTATKĘ NASTĘPUJĄCĄ ODPOWIEDZ:

„Przynajmniej rację autorowi notatki. Niestety zakres działania naszego działu wyklucza możliwości zorganizowania poczekalni. Sprawy te należy zainteresować, naszym zdaniem, dział organizacji i wydział gospodarki pozaprodukcyjnej. Zastępca kierownika Działu Zatrudnienia i Płac — W. Kwieciński.—”

OD REDAKCJI:

Cieszymy się, że przyniesiona została racja autorowi notatki, ale nie o to nam tylko przecież chodziło. Nieco dalszym krokiem byłoby wysłanie pisma w tej sprawie do działów, które zdaniem autora notatki powinny się sprawą zająć.

Ale to wszystko byłoby po starcie. Po nowemu zaś naszym zdaniem troskę o Klientów Działu Zatrudnienia i Płac, bo przecież właśnie o nich chodzi, powinien wykonać sam Dział i jego Kierownika.

Nie wystarczy naszym zdaniem stwierdzić, że my nie mamy żadnych możliwości, chociaż i na ten temat można by podyskutować, o czym za chwilę.

Pisaliśmy o tym nie jeden raz, że chociaż nie ma wyraźnych wytycznych ze Zjednoczenia czy Ministerstwa, trzeba zająć się tymi wszystkimi sprawami, które mogły by ułatwić życie szeregowemu pracownikowi.

Sprawa o której pisze wyżej nasz korespondent, jest jedną właśnie z takich spraw.

Być może nie ma w tej chwili możliwości na zorganizowanie specjalnej poczekalni, chociaż jest to stwierdzenie zbyt pochopne. Trzeba pomyśleć a może się znajdzie jakieś wyjście.

Już jutro jednak można by ustawić parę krzeseł w korytarzu lub zlecić wykonanie specjalnej, wąskiej ławeczki tuż przy ścianie. A od razu można by na przykład w dniu kiedy należy spodziewać się wcześniejszych odwiedzin pracowników, zrobić dyżury w biurze na przykład od godziny 6.15, aby ci po nocnej zmianie nie wysiadali na schodach, lecz załatwiali sprawę (pomyślnie) mogli usiąść na krześle w biurze.

Albowiem sprawą Kierownika jest, co najmniej od roku, nie tylko załatwianie spraw placowych ale również troska o robotnika w szerokim tego słowa znaczeniu.

Spodziewamy się więc wkrótce, w poruszanej sprawie, właściwych kroków.

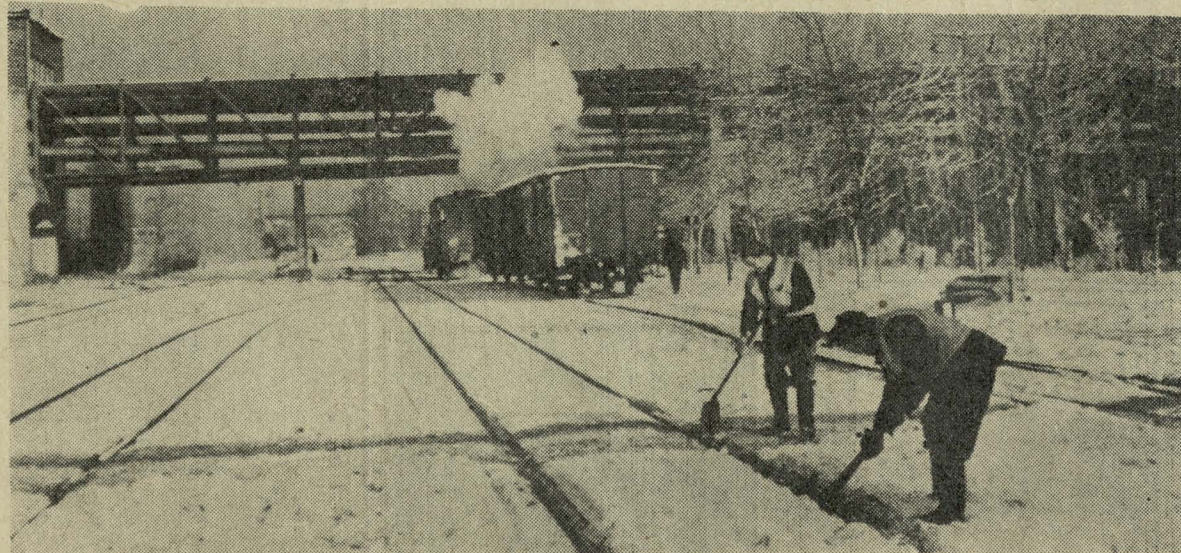
Przyspieszyć remonty

„Remonty na stacji sody w Oddziale Alkalicacji mają przebieg dość słabozarny.

Wszystko wskazuje na to, że brak jest większego zainteresowania tymi sprawami ze strony kierownictwa oddziału. Prasy filtracyjne są nadal niesprawne. Myślę, że można i należało by remonty przyspieszyć, co ułatwiło by pracę obsługi i poprawiło warunki bhp. Emse.—”

ODPOWIEDZ ODDZIAŁU ALKALIZACJI

„Każdy z pracowników ma obowiązek zgłaszać przełożonym każdą, nawet najdrobniejszą usterkę, w funkcjonowaniu parku maszynowego. W tym celu na stacji sody znajduje się książka raportów, w której powinny być wpisywane wszystkie uwagi obsługi. Każda zgłoszona uwaga jest analizowana przez Kierownictwo Oddziału i w miarę możliwości usuwana. Prasy, o których mowa w notatce są sprawne a część pras filtracyjnych wyłączona z ruchu, z uwagi na brak płyt oporowych zamówionych w Dziale Głównego Mechanika. Kierownik Alkalicacji — Cz. Kor-dzik.—”



Trudna jest praca zakładowego transportu w czasie zimy. Dobrze, że tegoroczna nie jest — jak na razie — zbyt sroga. Fot. archiwum



Józefat Jakubiak

Józefat Jakubiak pracuje w naszym zakładzie na stanowisku starszego maszynisty turbin od roku 1953. Ojciec jego był członkiem Polskiej Partii Robotniczej i zginął w obozie Gross-Rosen.

Ze wspomnień członków Polskiej Partii Robotniczej

Syn wierny ideom ojca, po powrocie z robót przymusowych w Niemczech, wstąpił także do PPR i osiedlił się w Wojcieszytach na Dolnym Śląsku.

Gdy w roku 1946 rozpoczął pracę w zakładach wapienniczych organizacja partyjna szybko rosła, wielu nowych członków PPR rekrutowało się spośród rodaków, którzy powrócili po wojnie z Francji i Belgii.

Od podstawy, inicjatywy i zaangażowania członków zależała prężność organizacji, przed którą stawały coraz to nowe, niełatwe zadania.

W pierwszych wyborach do sejmiku Józefat Jakubiak wraz z innymi towarzyszami z Polskiej Partii Robotniczej prowadził akcję uświadamiającą i przekonywał, dlaczego należy głosować na kandydatów Frontu Narodowego. Aby osiągnąć cel stosowano różne formy: organizowano

zebrania, przemawiano nawet w czasie zabaw.

Do dzisiaj służy mieszkańcom Wojcieszyt ówczesna świetlica Polskiej Partii Robotniczej, w której zbierali się członkowie partii na swoje zebrania oraz przed wyruszeniem w teren, dla otrzymania instrukcji i wytycznych do działania.

Nie wszyscy mieszkańcy Wojcieszyt od razu byli przychylnie ustosunkowani do członków PPR, było wiele chwil trudnych, ale trudna i mozolna praca przyniosła swoje wyniki.

W roku 1947 Józefat Jakubiak został nieetatowym instruktorem Komitetu Powiatowego PPR w Złotoryi.

Teraz praca partyjna pochłania go coraz bardziej. Bardzo często po zakończeniu pracy, w sobotę, wyrusza w tak zwanej trójce operacyjnej w teren, dla wykonania różnych zadań.

Przeprowadzało się nawet spisy inwentarza na wsi. Pracowało się często 24 godziny na dobę...

Z przyjemnością wspomina Józefat Jakubiak, organizowanie pochodu 1 Majowego na wsi w 1947.

Był odpowiedzialny za wykonanie tego zadania i wypełnił je należycie. Pochód był wsparty, jechały drabiniaste wozy i staromodne bryczki, grała orkiestra.

Słowa uznania i sekretarza Komitetu Powiatowego PPR dla towarzysza Jakubiaka za zorganizowanie tego pochodu, sprawiły mu dużą radość. A radość była tym większa, że sekretarzem była Tow. Kancerowa, kobieta bardzo energiczna w działaniu ale i wymagająca.

Ala w tamtych czasach — mówi Józefat Jakubiak nie było rzeczy niemożliwych do wykonania. Polecenie partyjne znaczyło więcej niż rozkaz.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

ROZMAITOŚCI NIE DO GINIE DO GINIE

88 WYSTAW!

Wystawa p.t. „Prasa konspiracyjna PPR” była osiemdziesiątą ósmą z kolei zorganizowaną w Zakładowym Ośrodku Propagandy Partyjnej, w okresie od dnia otwarcia ośrodka, to znaczy od 6 grudnia 1963 roku. A zaczęło się od skromnej jak na nasze dzisiejsze pojęcia, wystawy z okazji XLVI rocznicy Rewolucji Październikowej. W pierwszej książce wystaw (obecnie uwagi o wystawach wpisuje się już do trzeciej książki) pierwszego wpisu dokonał ówczesny sekretarz propagandy KP PZPR Jan Malinowski. Napisał on: — „Nowootwartemu Ośrodkowi Propagandy życzyć dużych osiągnięć w pracy ideowo-wychowawczej.”

Pierwszy wpisł się do książki wystaw z okazji ostatniej wystawy p.t. „Prasa konspiracyjna PPR” — obecny sekretarz KPIM PZPR Bogusław Mielczarek. Oto treść tej notatki: — „W imieniu KMIP PZPR wyrażam podziękowanie aktywowi politycznemu Zakładów Włókien Sztucznych „Celwiskoza” za zorganizowanie wystawy „Prasa konspiracyjna PPR” w XXX-lecie powstania PPR. Wystawa daje duży wkład w realizację zadań ideowo-wychowawczych pracy partyjnej w terenie regionu Jeleniej Góry.”

Jeżeli dobrze pójdzie, jeszcze w tym roku ZOPP zorganizuje jubileuszową, setną wystawę!

Esk.

LIST PRZEDSZKOLAKÓW

„Przedszkolaki z przedszkola nr 2 przy ul. Wolności zwracają się z apelem do swoich Tatusiów oraz do ich Kolegów w Zakładzie aby o nich pamiętali.

A jeżeli będą o nich pamiętali, to na pewno podejmą czyn społeczny i wykonają dla nich upragnione huśtawki, drabinki a może nawet mały domek Baby-Jagi, aby na wiosnę i w lecie dzieci z przedszkola miały lepsze możliwości zabawy.”

OD REDAKCJI

Ten list nie wymaga komentarzy. Czekamy na odpowiedź którejś z BPS i spodziewamy się, że z taką samą prośbą zwróci się zapewne również dziatwa z przedszkola nr 1.

Z NOTATNIKA DYREKTORA

Już w lutym wprowadzimy w naszej gazecie cykl ciekawych notatek z historii zakładu pod tym tytułem. B. dyrektor administracyjno-handlowy (taki wtedy obowiązywał tytuł) Wojciech Miler, pracujący obecnie w „Polfie”, odwiedził nas w redakcji i pokazał kilka notatników, w których prowadził zapisy w okresie pracy w naszym zakładzie. Z tego materiału postanowiliśmy skorzystać!

A więc już wkrótce pierwszy odcinek: „Z notatnika dyrektora”. Sk.

ECHO WALCOWNI

W „Głosie Hutnika” gazecie zakładowej częstochowskiej Huty Bolesława Bieruta przeczytaliśmy wywiad z przedstawicielem CZBPB (co jak się domyślamy oznacza Częstochowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego) i przewodniczącym Rady Budowy Walcowni Blach Grubych na temat „aktualni i perspektyw nowego wydziału”.

Wywiad ten zaciekał nas dlatego, ponieważ udzielał go Henryk Vogt B. dyrektor „Celwiskozy”. Sk

COS Z ŻYCIA, Z „POLITYKI”

Do ekscesów doszło w powiecie żarskim. Para nowożeńców już skłócona wróciła z Urzędu Stanu Cywilnego do domu, gdzie przygotowane było wesele i czekali goście. Ponieważ nowo poślubieni ze sobą zerwali, rodzice usiłowali odwołać przyjęcie i pożegnać gości. Urok trunków i dań był jednak tak przeznaczone, że goście siłą wyrzucili z domu nowożeńców i ich krewnych, zabrakowali się i uciekali do rana.

POCZTÓWKA „ZE SŁOŃCEM”

W drugiej dekadzie stycznia do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

„Serdeczne pozdrowienia przesyłam z Giżycka, dla Was tow. Redaktorze i dla całej Redakcji — A. Walentynowicz.”

„Pozdrowienia z zawodów w Szwajcarii przesyła Olejniczak wraz z kolarzami. — Bern, 3 stycznia 1972 r.”

Niepowodzenie-już na początku roku

Przez cały rok 1971 nie było wypadku przy pracy w Wydziale Wodno-Chemicznym w naszym zakładzie.

Niestety rok 1972 zaczął się niefortunnie: 5 stycznia uległ wypadkowi Wacław Janicki zatrudniony jako kanalarz.

Jak do tego doszło?

W tym dniu brzydą w składzie: Marian Witek, Mieczysław Chądzyński, Jan Pilak, Jan Dułęba i Wacław Janicki czyściła kanał ściekowy obok budynku włókienniczy.

Po zakończeniu roboty około godziny jedenastej przystąpiono

do przykrycia studzienki. W trakcie podnoszenia belki, stalowa klamra wyrwała się z rak Mariana Witka i belka zaczęła spadać do studzienki. Koniec klamry silnie zastrzony zranił boleśnie Wacława Janickiego w nogę. Odwieziony do szpitala, Janicki przebywał tam dziewięć dni. Łącznie czas jego niezdolności do pracy wyniósł 23 dni.

Przy odtwarzaniu okoliczności w których nastąpił ten wypadek, stwierdzono że miejsce pracy nie było jednak odpowiednio przygotowane, obok studzienki ułożone były części po zdemontowanej suszarce, co u-

trudniało swobodne poruszanie się.

W chwili kiedy piszemy tę relację, nie są jeszcze znane ustalenia komisji, która będzie badała przyczyny wypadku.

Dobrze się stało, że Kierownictwo Wydziału wyprzedziło już ewentualne wnioski komisji i postanowiło wykonać natychmiast i stosować nowe klamry przy tych pracach, zakończone tylko jednym hakiem oraz zlecić wywiercenie odpowiednich otworów w belkach.

Szkoda, że w Wydziale który już dwukrotnie zdobył puchar „Wspólnego Celu” za najlepszą poprawę warunków pracy, tym razem nie udało się przepracować kolejnego półroczia bez wy-

Na nowych skibobach

Późna tegoroczna zima i nie najlepsze warunki śniegowe spowodowały, że sezon skibobowy nie będzie chyba w tym sezonie obfity w imprezy, mimo pokazanych planów kalendarzowych.

Na początku grudnia ub. r. odbyła się w Jeleniej Górze narada ogólnopolska miłośników tego nowego i pięknego sportu, z udziałem przedstawicieli Zakładu w Skoczowie który jest producentem sprzętu skibobowego. Omawiano również regulaminy zawodów, w oparciu o obowiązujące przepisy międzynarodowe, istnieje już bowiem i działa Międzynarodowa Federacja Skibobowa; w skrócie FISB. Ustalony został terminarz tegorocznych zawodów, Jelenia Góra została siedzibą Społecznej Komisji Zarządu Głównego TKKF, zajmującej się sportem skibobowym, jej przewodniczącym został Marcin Podworski przewodniczący ZP ZMS a w skład komisji wszedł m.in. z naszego zakładu, prezes Zakładowego Ogniska Krzewienia Kul-

tury Fizycznej Mieczysław Cybulski.

Pierwsze zawody kwalifikacyjne miały się odbyć w Harachowie w CSRS, niestety zostały odłożone, z powodu braku śniegu.

A oto kalendarzyk zawodów, za granicą, w których nasi zawodnicy wezmą w tym roku udział: 14—15 lutego zawody w CSRS w Rokietnicy, 23—27 marca mistrzostwa CSRS w Tatrach Słowackich.

W kraju nasi skibobowcy mają zamiar uczestniczyć w następujących zawodach: 5—6 lutego w Skoczowie z udziałem zawodników zagranicznych, 26—27 lutego w Szklarskiej Porębie zawody ogólnopolskie, również z udziałem zawodników zagranicznych, 15 marca zawody w Karpaczu o puchar Dyrektora Biura Podróży „Juwentur” 8—9 kwietnia zawody o puchar Zakopanego na Kasprowym, 15—16 kwietnia zawody w Karpaczu o puchar Zarządu Powiatowego TKKF.

Celwiskozowa ekipa, znana już z dobrych wyników nie tylko w kraju ale i za granicą, pilnie przygotowuje się do sezonu, zwłaszcza że nasi zawodnicy o-

trzymał czterech nowych skiboby, na których przeprowadza się intensywne treningi. Jedyną trudnością w uzyskaniu najwyższej formy jest w tej chwili tylko brak śniegu.

Nasza sekcja skibobowa liczy 10 zawodników i jest pod opieką Ogniska Krzewienia Kultury Fizycznej a ściślej jej niezmordowanego prezesa Mieczysława Cybulskiego.

Czy nie warto by sekcji, ponieważ jest to już „wycyzn” włączyć do Klubu Sportowego „Dolnoślązak”?

Zbigniew Adamski

Na apel Partii i Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

których realizacja mogła by przyczynić się do lepszego zaopatrzenia rynku wewnętrznego, załoga naszego zakładu pod dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Załoga Wytwórni Włókien Celulozowych wyprodukuje dodatkowo 100 ton włókna tekstura, Załoga Oddziału Elany 50 ton włókna elana.

Zwiększona produkcja włókna pozwoli zakładom przemysłu

włókienniczego na wyprodukowanie dodatkowych tkanin dla ludności naszego kraju.

Dokumentujemy w ten sposób nasz udział w realizacji uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i odpowiadamy na apel Towarzysza Sekretarza, uzyskania dodatkowej produkcji rynkowej wartości 20 miliardów zł. w roku 1972.

I sekretarz KZ PZPR Janusz Bąkiewicz, dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz, przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc, przewodniczący Rady Robotniczej Stanisław Kawiako, przewodniczący Zarządu ZMS Roman Smoleński.— (s)

wodniczący komisji Józef Sukniewicz — rozgłoszania zakładowa).

Nowe karty

wstępu do „Kwadratu”

W nowym roku 1972 obowiązują we wszystkich klubach podległych Towarzystwu Klubów Robotniczych i Chłopskich a więc i w naszym „Kwadracie” nowe karty członkowskie.

Roczna członkowska karta wstępu za 10 zł. przeznaczona jest wyłącznie dla pracowników zakładów, które są członkami TKRICH, otrzymując je mogą również emeryci i renciści tych zakładów. Karty te rozprowadzane są dla pracowników naszego zakładu i ich najbliższych rodzin (żona, matka, mąż, ojciec) przez Komisję Kulturalno-Oświatową Rady Zakładowej (pre-

wodniczący komisji Józef Sukniewicz — rozgłoszania zakładowa).

Specjalną kartę wstępu roczną za 5 zł. ze specjalnymi uprawnieniami otrzymują członkowie Rady Społecznej Klubu, członkowie zespołów artystycznych i stałych grup zainteresowań wyłącznie w Klubie, przy czym ważność tych kart potwierdzana jest co miesiąc. Posiadacze tych kart mają również prawo do korzystania bezpłatnie z 18 imprez (12 w „Kwadracie” i 6 w dowolnym klubie).

Również 5 zł. kosztuje tak zwana karta sezonowa wstępu, która przeznaczona jest dla wczasowiczów, turystów i osób czasowo przebywających w Jeleniej Górze, karta roczna dla młodzieży szkolnej i studencka karta wstępu do klubu.

Członkowska roczna karta wstępu ogólnodostępna kosztuje 50 zł. i przeznaczona jest dla tych osób, które nie mają uprawnień, aby otrzymać inne karty wymienione wyżej. ES.



Nasz delegat na VI Zjazd PZPR Błażej Kaliciak odbył wiele już spotkań z załogą. Gościliśmy go również w naszej redakcji. Na zdjęciu fragment tego spotkania. Od lewej redaktor S. Kozar, mgr J. Trzeciakowa, B. Kaliciak i S. Borzęcki.

Fot. Z. Adamski

wiadomości sportowe

Przed II Wyścigiem Kolarskim »Wspólnego Celu« i Zarządu Zakładowego ZMS

II Przelajowy Wyścig Kolarski o puchar przechodni „Wspólnego Celu” zapowiada się ciekawie, nie tylko ze względu na zapowiadany start kolarzy zagranicznych, ale również ze względu na dobrą formę naszych kolarzy, którzy na specjalnym obozie prowadzonym przez trenera Edwarda Olejniczaka w Jeleniej Górze, pilnie przygotowują się do startu na mistrzostwach świata w przelaju, które odbędą się już 27 lutego br. w Pradze.

Przygotowania te, to również między innymi cała seria startów w zawodach, zarówno w kraju, jak i za granicą.

Z początkiem stycznia br. dwaj kolarze z kadry przelajowej: Jakubowski (Bug Wyszków) i Łabus (Dolnoślązak) brali udział w czterech wyścigach przelajowych w Szwajcarii, w których startowali zawodnicy 12 ekip narodowych, 4 ekipy zawodowców oraz kilku kolarzy Szwajcarii. Pogoda w Szwajcarii była wiosenna, tylko wyścig w A-Igle u podnóża Alp odbywał się na trasie oblodzonej i w tym wyścigu Łabus zajął najlepsze miejsce.

1 stycznia w Pieterlen Jakubowski był 18, Łabus 24, 2 stycznia w Mun-

telier Łabus 20, Jakubowski 23, 8 stycznia w A-Igle Łabus był 14, Jakubowski 19, 9 stycznia w Delemont Łabus 18, Jakubowski 20.

Na mistrzostwa świata do Pragi pojechać ma czwórka kolarzy, sprawa jest jednak jeszcze ciągle otwarta i o wszystkim zadecydują wyniki wyścigów w lutym br., a będzie ich kilka.

5 lutego kolarze kadry przelajowej startować będą w Czeskiej Lipie, 6 lutego w wyścigu o puchar „Wspólnego Celu”, 13 lutego w międzynarodowych mistrzostwach w Pradze, 20 lutego w mistrzostwach okręgu seniorów w Jeleniej Górze, 12 marca w mistrzostwach okręgu juniorów i młodzików i 9 kwietnia w mistrzostwach juniorów Polski, które poprzednio miały odbyć się w Gdańsku.

Nasi kibice będą więc mieli cały luty prawie zapełniony emocjami kolarskimi. Zapraszamy ich już za tydzień na II wyścig „Wspólnego Celu”.

W czasie kiedy dwójka kolarzy z kadry przelajowej przebywała wraz z trenerem Olejniczakiem w Szwajcarii, dwaj zawodnicy kadry starowali w Dreźnie. Stańczak (Społem Łódź) zwyciężył w kategorii juni-

rów a Woźniak (Sarmata Warszawa) był trzeci w kategorii seniorów.

16 stycznia w wyścigu o puchar Wyzwolenia i TV zawodnicy kadry odnieśli pełny sukces, zajmując wśród seniorów pięć pierwszych miejsc. Zwyciężył Woźniak przed Jakubowskim, Łabusem, Wilczkiem i Cieleckim a wśród juniorów Błous przed Łakomskim, Stańczakiem i Filipakiem.

Oczywiście odrębny temat to szanse naszych reprezentantów na mistrzostwa świata. I tutaj wobec wielu lat zaniedbań w przełajach w naszym kolarstwie, nieuzasadnionym optymizmem byłoby, liczenie na sukcesy podopiecznych trenera Olejniczaka. Szwajcarzy, Holendrzy, Włosi, Belgowie, kolarze NRD i CSRS; oto główni pretendenci do pierwszych miejsc w Pradze.

STANISŁAW KOZAR



Kolarze „Dolnoślązaka” Błous (drugi od lewej) i Łakomski (w białej koszulce) są faworytami wyścigu juniorów o puchar naszej gazety.

Fot. archiwum

ZMS Młodzież (nie tylko) o sobie

Nr 1 (8) STYCZEŃ 1972 Rok II

Patronat nad Sosnowką

Jak już informowaliśmy naszych czytelników, w dyskusji przedzadawowej w naszym zakładzie, został wysunięty i następnie przyjęty do realizacji, wniosek o przejęciu przez Zarząd Zakładowy ZMS patronatu nad ośrodkiem wypoczynku świątecznego w Sosnowce Dolnej.

ZZ ZMS planuje otwarcie sezonu w Sosnowce przed tegorocznym Dniem Chemika. Aby było to możliwe, konieczne jest wykonanie następujących zadań.

Doprowadzić trzeba prąd elektryczny do ośrodka, postawić barak względnie camping, w którym mógłby mieszkać wartownik lub kierownik ośrodka mający do dyspozycji namioty, sprzęt sportowy i ra-

diofonizację, wykonać 10 stolików oraz odpowiednią ilość krzesełek stale umocowanych, zakupić wygodnie wykonać we własnym zakresie parasole nad stolikami.

Począć należy również starania aby w każdą niedzielę czynny był w ośrodku bufet na samochodzie, aby był stały gospodarz — kierownik lub ratownik.

Nie jest to oczywiście jakiś plan — maksimum, ale podstawowe zadania pozwalające na prawidłowe funkcjonowanie ośrodka w sezonie. Nie ma też w nim spraw niemożliwych do załatwienia, potrzeba jednak do realizacji przede wszystkim dobrych chęci administracji i zyciowego poparcia ze strony zakładowych czynników. Młodzież gwarantuje pomoc przy wszelkich pracach. Aby otworzyć ośrodek w Sosnowce mogło nastąpić w zaplanowanym terminie, trzeba jednak aby Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej już przystąpił do działania, w zakresie prac wstępnych, jak np. uzyskania zezwolenia Zakładów Energetycznych na doprowadzenie do ośrodka prądu. ESM.

O czym pisał „Wspólny Cel” piętnaście lat temu?

LUDZIE KOMBINATU

— „Najstarszym pracownikiem „Celwiskozy”, nie jeżeli chodzi o wiek, ale ze względu na staż pracy jest Franciszek Nieborak. 20 sierpnia 1945 roku, a więc przeszło dwanaście lat temu Franciszek Nieborak skierowany został do pracy ze szkoły przemysłowej. Rozpoczął pracę w Straży Przemysłowej, następnie pracował przy demontażu maszyn i urządzeń jako spawacz autogeniczny do roku 1950. Pod koniec roku odelegowany został do Wrocławia, gdzie przez okres trzech miesięcy praktykował jako spawacz ołowiarz.

JAK PRACUJE ZESPÓŁ TEATRALNY?

— „Ostatnia dłuższa przerwa w działalności Zespołu Teatralnego Celwiskozy trwała do jesieni 1956 roku, kiedy to rozpoczęto próby 3-aktowej komedii Romana Niewiarowicza „Ich dyoń czyli znajda”. Z komedią tą zespół wyjechał duże triumfy nie tylko w Jeleniej Górze ale w Łodzi i Wrocławiu, gdzie gościł u żółtych bratnich Zakładów Włókien Sztucznych. Udział w sztuce brali: Krystyna Kulbabska, Leszka Wójcikówna, Ludmiła Wójcikówna, Janina Bruzda, Leszek Siemianowski, Henryk Angielczyk, Stanisław Arabas i Czesław Górka.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY NA WĘGRY

— „W lipcu br. Związek Młodzieży Socjalistycznej zorganizował wycieczkę na Węgry. Z naszego zakładu udział w wycieczce wzięli: Józef Lenik II sekretarz Zarządu Zakładowego ZMS oraz Irena Batory.”

UWAGA! REGULAMIN!

— „W dniu 7 października br. o godzinie 12-tej pokój kierownika zakładu „B” Romana Goździka zapelniony był po brzegi. To kierownicy zmian i zmianowi przedalini zapoznawali się z projektem regulaminu i mówili o trudnościach z jakimi spotykają się codziennie. Nie brak było zresztą i szeregowych pracowników, którzy przyszli aby posłuchać o czym się mówi i dorzucić parę swoich uwag.

Sprawy dyscypliny przechodzą w wasze ręce — mówi kierownik Roman Goździk — zadaniem waszym jest wychowywać załogę. Powinniście otworzyć w oczy mówić pracownikowi jeżeli źle robi. I dlatego obecnie sami, jeszcze więcej niż dotychczas, musicie świecić przykładem. Wiele u nas w ciągu ostatnich miesięcy poprawiło się, musimy dążyć do dalszej poprawy.”

Spartakiada XXV — lecia

Zakładowy Oddział Samoobrony, Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej i Zarząd Zakładowy ZMS, przy współudziale Koła Młodzieży Wojskowej Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej dla spopularyzowania sportów zimowo-obronnych jako naturalnej, racjonalnej formy wypoczynku po pracy, organizują 13 lutego br. ZIMOWĄ SPARTAKIADĘ XXV-LECIA ZWS „CELWISKOZA”

W programie wielobój sprawnościowy, na który składa się bieg na nartach 1 km., strzelanie, odpowiedzi na pytania z dziedziny powszechnej samoobrony, rzut śnieżkami do tarczy. Startować będą trzyosobowe drużyny ZOS — ZMS.

Drugą konkurencją spartakiady będzie zjazd na skibobach, tor przeszkód, strzelanie, rzuty śnieżkami do tarczy oraz odpowiedzi na pytania z zakresu powszechnej samoobrony. Klasyfikacja w tej konkurencji będzie indywidualna.

Prawo uczestnictwa w spartakiadzie mają wszyscy pracownicy zakładu oraz uczniowie przyzakładowej szkoły zawodowej.

Zgłoszenia do 7 lutego br. przyjmuje Zarząd Zakładowy ZMS i Komenda ZOS w naszym zakładzie.

W trakcie trwania spartakiady fotoamatorzy będą mogli robić zdję-

cia, do specjalnego konkursu na najlepsze zdjęcie ze spartakiady, które złożyć trzeba będzie do 19 lutego br.

Trzej pierwsi w każdej konkurencji otrzymają dyplomy i upominki. Man.

Proponujemy WŁASNY „Kwadrat”

Zanim jeszcze zaczęła się budowa naszej zakładowej stołówki, dzisiaj już czynnej, był plan aby jej budynek był piętrowy i aby na I piętrze znajdowała się wielka sala, w której mogłyby się odbywać wszelkie większe zebrania zakładowe i konferencje, ale również w której można by prowadzić działalność kulturalno-oświatową.

Plan ten, jak wiele innych w tamtym okresie upadł.

Chociaż mamy swój udział w „Kwadracie” ale stale z uporem powracamy do propozycji zorganizowania własnego klubu przyzakładowego. Ostatnio nową propozycję w tym zakresie wysunęła młodzież, Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej wystąpił też w jej imieniu z konkretnymi propozycjami. Proponuje się aby do zakładowej stołówki na lewym skrzydle, dobudować dodatkowe pomieszczenia (aby było taniej nie podpiwniczone)

Już w lutym rozpocznie się I etap kolejnego plebiscytu na najlepszego mistrza, nauczyciela, wychowawcę młodzieży w naszym zakładzie. Na otwartych zebraniach Kół ZMS wybrani zostaną najlepsi w wydziałach. W drugim etapie, na Plenum ZZ ZMS wybrany zostanie spośród nich najlepszy mistrz i wychowawca w zakładzie.

co pozwoliło by na umieszczenie w budynku biblioteki zakładowej, czyteln, sali gier, garmatarii i wykonywanie po obiedzie, dużej sali jadalnej, po pewnych adaptacjach, na salę widowiskową i salę większych zebrań.

Korzyści z realizacji tego zamierzenia było by wiele, a ponieważ planuje się budowę obok stołówki basenu pływackiego, boiska siatkówki i lodowiska, mogłyby niedużym kosztem powstać cały kompleks urządzeń kulturalnych i sportowych dla potrzeb naszej załogi. Ożywiło by się oczywiście na pewno, życie kulturalno-oświatowe.

Wypowiadamy się za propozycją, apelujemy o przyjęcie jej do realizacji, po przedyskutowaniu jeszcze niektórych szczegółów, przez Dyrekcję i Samorząd Robotniczy.

SKI

krzyżówki i zagadki

Redakcja Jeleniogórska
Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

2. zdanie zawierające myśl zamkniętą, 4. stolica Tybetu, 5. uczta miłoścy pierwotnych Chreścian, 6. elita sportowa.

Pionowo:

1. broń straży pałacowych, 2. duże gospodarstwo rolne, dawniej 3. kłatwą kościelną.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać w redakcji do 10 lutego br. Wśród czytelników którzy nadesła prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

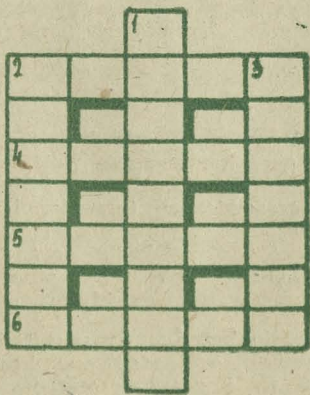
Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 34 naszej gazety:

Poziomo: basetla, Ner, boa, amarant, menażka, ana, osm, spardek.

Pionowo: buna, Sara, tuba, agat, Emden, onyks, rwa, Mars, Nara, żold, amok.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Teodozja Piotrowska.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie odcinka 7 „Czy znasz jeleniogórskie wieże”: wieża ratusza. Bon książkowy wylosował Tadeusz Więch.



Felietonik

Listy jakie redakcja otrzymuje od czytelników i korespondentów, to pasjonująca lektura. Nie wszystkie publikujemy w naszej gazecie, chociaż z każdego w jakiś sposób korzystamy.

Jedne z nich są tematem naszych artykułów i notatek, treść i postulaty innych, sygnalizujemy odpowiednim czynnikom, są i takie, które zmieniają nieco nasz — utrwalały zdawało by się — pogląd na niektóre sprawy zakładowe.

Dziś chcemy zasygnalizować jeden z takich właśnie przykładów. Kiedy w ubiegłym roku organizowaliśmy konkurs p.t. „Nasza stołówka — pijalnia świadczy o naszym oddziale”, który w drugim półroczu awansował do roli stałego współzawodnictwa, wyrobiliśmy sobie opinie, że w zakładzie bardzo dużo zrobiono, aby pracownicy mogli zjeść w odpowiednich warunkach, odpowiednio podany

i przyrządzony posiłek, byliśmy przekonani, że w tym zakresie zrobiono już prawie wszystko, co można było zrobić.

I oto do redakcji nadszedł list, w którym m.in. korespondent pisze:

— „Czyśmy nie przesolili z tymi stołówkami, którymi tak się wychylamy na łamach naszej gazety? Co z tego, że stołówka piękna, estetyczna, nagrodzona w konkursie, skoro w niektórych oddziałach udostępnia się ją tylko na jedną zmianę? Codziennie jestem świadkiem, jak pracownicy z jednej wyróżnionej stołówki, na drugiej i trzeciej zmianie, przychodzą do naszego wydzielonego pomieszczenia na talerz zupy i kromkę chleba. Nie ma tu ani śladu z komfortu. Jeden myje talerz po drugim, zupę czerpie się samemu z kotła, do którego wpada pył z ubrań roboczych, chleb kraje się nożem — przedalnikiem.

A więc komfort jest jeszcze u nas w niektórych oddziałach tylko na pokaz, na pierwszą zmianę. Czy tylko dlatego, że wtedy są kierownicy?”

Po takim liście, w którym jest wiele gorczy ale również i prawdy, zmieniła się nieco na-

sza opinia o niektórych stołówkach — pijalniach. Nie spełniają one bowiem tego co najważniejsze: nie służą wszystkim. Właśnie otrzymaliśmy niedawno mały dokument w sprawie żywienia załóg fabrycznych: kierunki działania w tym zakresie przyjęte w grudniu 1971 r. na naradzie w Komitecie Wojewódzkim PZPR. W dokumencie tym mówi się między innymi o stworzeniu możliwości wyżywienia w stołówkach zakładowych pracownikom zatrudnionym na II i III zmianie, przy założeniu odpowiedniej rotacji na jedno miejsce konsumpcyjne i stworzeniu możliwości wyżywienia 80 — 100 proc. zatrudnionych.

Czy więc w naszych sprawozdaniach nie podajemy przypadkowo nieprawdziwych danych, skoro relacjonujemy, że cała załoga korzysta ze stołówek — pijalni, podczas kiedy niektóre z nich czynne są tylko na jedną zmianę?

Nie należy jednak poprawiać liczb w sprawozdaniach, tylko podciągnąć do sprawozdań rzeczywistość.

Ludwik Stanisławowicz